Nr. 275. w Wtorek dnia 24. Listopada 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 20. Listopada. — Na giełdzie panowała większa otucha, chociaż spekulanci bardzo są obecnie ostrożni.

Z Londynu dochodzące wiadomości finansowe brzmią jeszcze bardzo niepomyślnie.

Na giełdzie głoszono, że dochody z francusko-austryackich kolei żelaznych w miesiącu Październiku o 78,000 złreń. przewyższyły zeszłoroczne tegoż miesiąca.

Paryż, 21. Listopada. — Dzisiejszy Monitor zamieszcza oprócz nadań orderów legii honorowéj, dekret cesarski pod względem zniesienia zakazu wywozu zboża z Algieryi.

Marsylia, 19. Listop. — Według wiadomości z Konstantynopola z dnia 12. b. m., położenie polityczne jeszcze się tam niepolepszyło. Nie jest prawdą, aby Prokesch pracował nad zbliżeniem się pana Thouvenela i Reszyda baszy. Austryacki ten internuncyusz owszem stara się podminować wpływ francuski.

Lordowi Redcliffe i Porcie bardzo jest nienarękę, iż Thouvenel zachowuje się biernie. Na wschodzie skupuje ludność muzułmańska broń i proch. Sposobi się na coś, czego zdefiniować nieumie.

Konsul francuski w Bukarescie donosi, że w wołoskim Dywanie zaszły sceny burzliwe, dodaje jednak, że publicznéj spokojności nie zaburzono i że tak zapewne pozostanie.

Londyn, 21. Listopada po południu. — Wykaz bankowy w téj chwili ogłoszony, pokazuje powiększenie się not obiegających o 1,223,055 i zmniejszenie się gotowizny o 686,412 fszt.

Parowiec »Persia« przywozi wiadomości z Nowego Jorku z d. 11. Listop. i przywozi 605,691 dolarów w gotowiznie. Według listów, poprawiły się tam stosunki finansowe. Upadki coraz były rzadsze i wykazy bankowe od kilku tygodni po raz pierwszy okazały przybranie we wszystkich departamentach. Kurs na Londyn na 60 dni bieżących weksli był 109, listy frachtowe pokryte tratami handlowemi 105 i 106.

Turyn, 20. Listopada. — Hrabia Solaro della Margarita został obrany jeszcze w czwartem kolegium wyborczem. Znanych jest dotąd 154 wyborów. Liberaliści zwyciężyli w 106 okręgach wyborczych.

Tryest, 20. Listopada. — Z Konstantynopola donoszą że Porta ma zamiar udzielić firman do przecięcia międzymorza Suez pod warunkiem jeżeli Anglicy zwrócą wyspę Perim znajdującą się przy wejściu na morze Czerwone, a do któréj Turcya rości prawo.

Berlin, 22. Listopada; — Najj. Pan raczył zamianować dotychczasowego zastępcę landrata, asessora rejencyjnego Ernsthausena zamianować landratem powiatu Moers w obwodzie rejencyi düsseldorfskiéj.

Berlin, 21. Listopada. — Prawo nakładające podatek od akcyi otrzymało wczoraj najwyższą sankcyą.

Dzienniki niektóre wspomniały, że minister sprawiedliwości ma zamiar wnieść na sejmie nadchodzącym projekt do prawa o rozwodach. Nowo pruska gazeta temu zaprzecza i twierdzi, że żadne prawa nie będą wniesione, które dotyczą wielkich zasad, a to z powodów łatwo dotykalnych, co się tyczy ekonomii państwa, tylko wniesiony będzie projekt o podwyższenie pensyi niższym urzędnikom.

Od niejakiego czasu Nowo pruska gazeta występuje przeciw dążnościom liberalnym rosyjskim pod wzwględem wyzwolenia u siebie poddaństwa, na co Nord odpowiada, broniąc zasady, iż państwa podobnie jak przemysł solidarność interesów brać winny za podstawę w swéj działalności i że każdy systemat, któryby oprócz siły wojskowéj francuskiéj, nie miał jeszcze na pieczy sympatyi z innych względów wielkich mocarstw europejskich, cierpiałby na błędy, któreby nie tylko wszelkie zmiany czyniły niepłodnemi, ale jeszcze niebezpiecznemi. Skoro więc na jednym dziale czyni Rosy reformy, natenczas i drugich działów zapominać nie powinna i w nich równy postęp zaprowadzać jest obowiązana.

Sympatya między Anglią i Francyą jak się zdaje nie jest bardzo gorącą, przynajmniéj the Press zaręcza, że ostatnia mowa lorda Palmerstona powiedziana na bankiecie u lorda majora londyńskiego a przycinająca groźnemu stanowisku wojskowemu pewnego państwa kontynentalnego, nie miała na oku Rosyi, lecz Francyą.

Mówiono, że hr. Persigny uczynił w téj mierze przedstawienie w Londynie, to nam się zdaje być podejrzanem, zakrawałoby to na mieszanie się do życia angielskiego, a Anglicy nie pozwolą sobie ograniczać swobody w mówieniu przy spełnianych kielichach.

— Ponieważ rząd angielski pozwolił na puszczenie w obieg nowych banknotów, przeto dopuścił się pogwałcenia bankaktu i dla tego gabinet będzie miał ciężką walkę przy domaganiu się w parlamencie rozgrzeszenia czyli bilu indemnizacyjnego.

— Times występuje stanowczo w obronie Peeloskiego bankaktu i spodziewa się, iż parlament lekkomyślnie nieodstąpi od systematu mającego stałą podstawę i niedopuści doświadczeń, które otwierają na rościeź podwoje spekulacyom. Złoto dotąd, mówi Times w swym artykule wstępnym, było dotąd podstawą w Anglii we wszystkich pewnych interesach. Kto złotem niepłaci lub notami na złocie opartemi, niedopełnia obowiązków. Parlament może uprawnić to pogwałcenie kontraktu, może zadekretować, iż kto konia sprzedał, powinien za niego krowę przyjąć, ale taki dekret będzie pogwałceniem moralności. Peeloski akt bankowy ustanowił ściśle stosunek zapasu kruszczu do not. Anglia przez to miała system czystéj monety złotéj, którego samowolnie znosić niewolno. Stopa procentowa wznosiła się i upadała wedle stosunków i takie też chwianie się byli obowiązani brać na uwagę ludzie spekulujący. Dwa razy w przeciągu lat 20 rząd popuścił wodzy w osłabianiu tego aktu, a teraz chce ulegalizować poniekąd tę baczność. Chce mieć pełnomocnictwo do mieszania się w każdym niedostatku finansowym. Jeżeli damy pełnomocnictwo, natenczas rząd powinien z całą konsekwencyą dawać pomoc kupcom zboża i fabrykantom, jeżeli ci lekkomyślnie podjęli się dostawy i przespekulowali się. Główna wreszcie zachodzi kwestya, czyli rzeczywiście mamy rząd ojcowski, który nas wybawi z kłopotów. Jest to największa plama rzucona na naród angielski i zapewne parlament gruntownie w stosunkach naszych się rospatrzy, zanim wyda pełnomocnictwo rządowi, którego się tenże domaga.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 18. Listopada. — Z Lublina. Nowa i nader ważna przybywa karta w rocznikach starożytnego grodu naszego Lublina. W d. 12. b. m. odbyło się tu uroczyste założenie kamienia węgielnego, pod nowo wznoszący się gmach gimnazyum guber., na obszernym placu, obok kościoła p. wizytek, przy ulicy P. Maryi, inaczej namiestnikowską zwanej. Świetny ten akt, w obec naczelników władz wszelkich duchownych, cywilnych i wojskowych, mianowicie: ks. Pieńkowskiego, biskupa dyec. lubel.; rz. r. St. Mackiewicza, gub. cyw. gub. lubel.; jen. majora Tolubiewa, dowódzcy 5ej dywizyi piechoty; rad. stan. Czaplickiego, prezesa sądu krym.; rad. sta. Brochockiego prezesa tryb. cyw.; Hempla, prezesa dyr. sz. tow. kr.; tudzież wielu innych urzędników zwierzchności i młodzieży szkolnej gimnazyum, szkoły realnej, jak niemniej licznie zebranéj wszelkich stanów i wyznań publiczności, rozpoczęty został mszą św. w kościele p. wizytek przez ks. Koziejowskiego, nauczyciela religii w gim. gub. lubel. odprawioną. Po skończeniu nabożeństwa, ks. biskup Pieńkowski, w asystencyi kapituły, tudzież świeckiego i zakonnego duchowieństwa, w uroczystym pochodzie, udał się na miejsce dosyć już wzniesionemi fundamentami oznaczone. Tu W. Michał Kośmiński, b. major b. w. p. obywatel ziemski, jako prezydujący w komitecie, kierującym budową wznoszącego się gmachu, przemówił do zgromadzonéj publiczności. W mowie swojej wskazał najprzód potrzebę i korzyści nauk i w przebiegu historycznym wyliczywszy znaczniejsze epoki powstania i wzrostu rozmaitych naukowych zakładów przez królów i panów polskich wznoszonych, przedstawił obecną chwilę, jako nową epokę w kraju naszym, która pod panowaniem cesarza i króla Alexandra II. dla nauk zabłysła. W końcu upraszał dostojnego pasterza o udzielenie błogosławieństwa i poświęcenie nowo budującego się nauk przybytku. Po stósownych modlitwach i pokropieniu wodą święconą wyznaczonego miejsca, złożoną została w kamieniu na ten cel przygotowanym, puszka metalowa zawierająca różne tegoczesne monety. W puszce tej również zachowany został protokół całego aktu, na pargaminie przez obecnych dygnitarzy i członków komitetu podpisany. Protokuł rzeczony jest téj treści: »Działo się za panowania cesarza Alexandra II.; za rządów namiestnika Jego ces. król. Mości w Królestwie Polskiem, jenerałaadjutanta, jenerała artyleryi, ks. Gorczakowa; i pod sterem radzcy tajnego Muchanowa. kuratora okręgu nauk. warsz.; członka rady administracyjnéj Królestwa, dyrektora głównego prezydującego w kom. rząd. spr. wewn. i duch., położony został w tem miejscu kamień węgielny do gmachu gimnazyum guber. i pensyonatu szlacheckiego w Lublinie, po odbytem poprzednio w przyległym kościele p. Wizytek nabożeństwie.« Dalej następuje wymienienie osób, które cegiełki położyły i ich podpisy. Skoro puszka osadzoną została, dostojny pasterz dyecezyi lubelskiej na podanej sobie ciosowéj cegiełce, wyrył znak krzyża św. i wmurował ją w przeznaczonem miejscu, używszy do tego młotka i kielni, misternie obrobionych. Drugą cegłę wmurował rz. r. St. Mackiewicz, gub. cyw. trzecią jen. major Tałubiew; poczem

inne znakomite osoby przystępowały z kolei do wmurowenia własnorężnie cegieł i wkrótce pierwsze węgielne podstawy zupełnie zakryte zostały. Po téj ceremonii, zabrał głos ks. kannonik Misiński, nauczyciel religii w szkole realnej przy gimn. gub. w Lublinie. Piękna ta mowa, pełna głębokich myśli wykazująca korzyści szkoły, połączone z błogą przyszłością kształcącéj się młodzieży, silne sprawiła na obecnych wrażenie: szczególniej zaś przemówienie do młodzieży, wszystkich wzruszyło. Na zakończenie uroczystości, JW. biskup zaintonował Te Deum i wszyscy w procesyonalnym pochodzie wrócili do kościoła.

Zapisawszy w kronice naszéj fakt powyższy, winniśmy jeszcze kilka słów powiedzieć o saméj budowli. Plan wznoszącego się gimnazyum, przy którem pomieszczony będzie pensyonat na 100 uczniów, projektowany jest według pomysłu samego radzcy tajnego Muchanowa, kuratora o. n. w.; przez Sulimowskiego, budowniczego okr. nauk.; wykonanie zaś tego planu powierzonem zostało budowniczemu Ankiewiczowi, któremu miasto nasze nie jednę piękną budowę zawdzięcza. Koszta budowy, o ile nam wiadomo, wynosić będą przeszło 100,000 rsr. a roboty oddano w entrepryzę znanemu z tego rodzaju przedsiębierstw Adolfowi Brauman. Komitet kierujący robotami składają następujące osoby: Prezydujący Kośmiński, obywatel ziemski; członkowie: Dyrektor gimnazyum gub. lub. radzca kol. Składowski, inspektor tegoż gimnazyum Krysiński, sędzia pokoju Hoene, inżenier gubernialny Bieczyński, starszy sekretarz biura marszałka szlachty gub. lub. Salerno di Colonna, nauczyciel gimnazyum Dębowski i Julian Ankiewicz budowniczy. Że pod kierunkiem tego komitetu stanie piękna budowa, która będzie ozdobą Lublina ani wątpimy; bo już dziś jak od naocznych świadków słyszeliśmy, mieszkańcy Lublina podziwiają staranność i dokładność roboty w założonych fundamentach. Gmach zupełnie skończony stanąć ma na 1. Lipca 1859 r.

— Część wygnańców syberyjskich skazanych dawniéj za udział w różnych ruchach politycznych od 1831 do 1848 r. już to do robót w kopalniach syberyjskich już to na wygnanie do tamtejszych osad, otrzymała, jak wiadomo, w skutek manifestu koronacyjnego albo pozwolenie przeniesienia się na pewną jeszcze liczbę lat do gubernii środkowo rosyjskich. Otrzymującym pozwolenie powrotu do kraju dano po 150 rs. na drogę; połowa z nich już wróciła do Królestwa Polskiego i znajduje się w gronie rodzinnem, druga połowa jest w drodze. Między innemi powrócił do Królestwa Piotr Wysocki uwolniony z kopalń środkowéj Syberyi z Nerczyńskiéj, gdzie 26 lat pracował. Gubernator czy też naczelnik okręgu uwalniając go w skutku manifestu i rozkazu cesarskiego i pozwalając wrócić do kraju, nie ścieśnił względem niego pozwolenia i łaski ani wskazaniem mu mieszkania w Polsce, ani oznaczeniem gdzie mu pobyt jest wzbroniony, gdyż w rozkazie cesarskim nie było tego ścieśnienia. Dla tego Wysocki zmierzał wprost do Warszawy, spodziewając się znaleść tam prędzéj pracę i środki utrzymania; lecz naprzeciw zbliżającego się do Warszawy wysłała władza miejscowa urzędnika, który mu przedstawił do podpisania deklaracyę, iż nigdy do Warszawy nie przybędzie.

Niektórzy wygnańcy powracają z niewielkim wprawdzie kapitałem od 20 do 30 tysięcy złp którego dorobili się własną pracą na Syberyi, szczególniéj ci którzy nie byli skazani do kopalń lecz na zaludnienie do osad i tam trudnili się rolnictwem, rybołostwem, polowaniem, a zebrawszy już jaki kapitalik, handlem. Opowiadają oni iż najwięcéj zarobić mogli mający wiadomości specyalne zwróciwszy się do przemysłu i założywszy jaką fabrykę, lub mający kapitał zwróciwszy się do handlu; następnie za najkorzystniejsze uważali polowanie, szczególniéj gdy w tym celu kilku zawiązawszy towarzystwo ruszali razem na kilkotygodniowe polowania i wspólnie dzielili się zyskiem. Rolnictwo mimo bujności ziemi w południowych okręgach, nie wiele przynosi zysku, już to z powodu braku rąk i wysokiéj nader płacy robotnika, którego nawet dostać nie można, gdyż w lecie rybołówstwo w zimie polowanie daje każdemu wielki zarobek, już to że płody ziemi nie mają wielkiego odbytu, gdyż ludność mała, każdy ma obfitość żywności, a dalszy wywóz płodów jest nader trudny. Paru tylko z wygnańców syberyjskich dorobiło się znacznych majątków, między innemi Paklewski, który doszedłszy pracą do małego kapitału a znając górnictwo, wszedł do spółki z właścicielem kopalń miedzi w małym Altaju, która to współka urządziła późniéj żeglugę parową na Obie i Irtyszu, a żeglugę tę właśnie urządzał Paklewski będący współwłaścicielem parowców.

Wygnańcy syberyjscy, którzy nieotrzymali pozwolenia powrotu wprost do kraju rodzinnego, lecz tylko przeniesienie do gubernii środkowo-rosyjskich, zkąd dopiero po pewnéj ilości lat będą mogli powrócić do ojczystéj ziemi, — pozostali po większéj części na Syberyi, gdyż woleli pozostałą ilość lat wygnania przemieszkać w kraju choć obcym i dalekim lecz już poznanym, niźli przenosić się do kraju równie obcego a nieznanego.

Nie wszyscy jednak wygnańcy polscy na Syberyi otrzymali pozwolenie powrotu do kraju lub przeniesienie do gubernii środkoworosyjskich. Wielu, o których wiadomo w Królestwie Polskiem, że żyją dotąd w wschodniéj lub zachodniéj Syberyi, jak np. Gustaw Erenberg, nie są dotychczas wymienieni między ułaskawionymi. Może raporty o sprawowaniu się wygnańców w dalszych, wschodnich okręgach nadejdą późniéj, a w skutku tego późniéj dopiero wydane będą rozkazy, aby ich uwolnić.

— W czasie bytności cesarza Aleksandra w Kijowie, obywatele podolscy przedstawili cesarzowi, i bawiącemu równocześnie w Kijowie ministrowi dróg, komunikacyi i robót publicznych jenerałowi Czewkinowi projekt uregulowania koryta rzek Dniestru i Bohu, mających dość wielką obfitość wody, lecz w korycie swem znaczne przeszkody, wstrzymujące żeglugę, jak np. w Dniestrze progi Jampolskie), uczynienia rzek tych żeglownemi, urządzenia dogodnych przystań i połączenia tych przystani drogami szosowemi z wnętrzem kraju. Wykonanie tego projektu — zużytkowanie najpierwszych, najtańszych, naturalnych komunikacyi, to jest komunikacyi wodnych, oraz założenie najpierwszych związków sztucznych to jest dróg bitych, — uważamy za użyteczniejsze i potrzebniejsze dla kraju niżeli nawet zbudowanie kolei żelaznéj z Odesy wgłąb Podola i Ukrainy. Albowiem bez poprzedniego założenia sieci dróg bitych rozsnutéj po całym kraju, koléj żelazna jest dla niego prawie nieużyteczną, bo trudno do niéj z wnętrza kraju dojechać i produkta doprowadzić, a jedynie przynosi ona korzyść dla punktów na kolei leżących. Zresztą naturalny porządek w jakim się drogi i komunikacyi w kraju tworzyć i rozwijać winny, i w jakim się takowe istotnie w krajach zachodnich rozwijały, jest najprzód zużytkowanie i poprawienie komunikacy najłatwiejszych, przez naturę danych to jest wodnych, następnie zbudowanie dróg bitych, a w końcu dopiero kolei żelaznych, połączających najważniejsze punkta związane już drogami bitemi z całym krajem. Tworzenie i rozwijanie komunikacyi w kraju w porządku odwrotnym, przeciwnaturalnym, zaczynając od końca, od dróg żelaznych, jest może czasami zgodne z potrzebami politycznemi i strategicznemi, lecz daleko mniéj korzystne dla kraju, a nadto takie koleje żelazne nie połączone drogami bitemi z krajem, nie mogą wielkich przynosić zysków.

Wykonanie projektu przedstawionego cesarzowi i ministrowi przez obywateli podolskich, jest w porównaniu z korzyścią, bardzo mało kosztowne. Uregulowanie głęboko werzniętych koryt Dniestru i Bohu nie pociąga wielkich nakładów; drogi zaś poprzeczne od tych rzek mają być półszosowe, z niewielkiemi niwelacyami, a przeto niekosztowne. Dla zébrania kapitału potrzebnego do wykonania swego projektu, proponują właściciele ziemscy podolscy rozłożenie dobrowolnego podatku ziemskiego. Po wykonaniu tego projektu, Dniestr i Boh wraz z bocznemi drogami stałyby się dwiema życiodajnemi arteryami dla Podola i zachodniéj Ukrainy, któremi spływałoby jak najłatwiéj i jaknajtaniéj zboże i wychodziło za granicę, a nawzajem przewo prowadzone od ujścia Dniepru lub z borów nadgórnym Bohem, rozchodziłoby się najtańszą bo wodną drogą do wszystkich części Ukrainy i Podola, cierpiących brak jego, nadto wyroby z nad górnego Bohu, spławiane byłyby na morze Czarne. Czas.

Francya.

Paryż, 18. Listopada. — Mówią, że Francya ofiarowała swe pośrednictwo Rosyi, Anglii i Porcie co do dyferencyi wywołanych przez Rosyą wolnej żeglugi na Czarnem morzu. Francya wykazuje, że lord Redcliffe przesadza niesłuszność Rosyi.

— Minister stanu Fould jedzie do Londynu w towarzystwie administractwa banku i spodziewają się, że misya jego pożądany odbierze skutek.

— Nowy minister sprawiedliwości udał się wczoraj do Compiegne złożyć przysięgę w ręce cesarza.

— Rząd wypuszcza asygnacye 50frankowe.

— Dziś giełda w lepszem była usposobieniu, a to w skutek pomyślnych wiadomości z Londynu, i spodziewają się, że położenie przemysłowców poprawi się. Tymczasem fabrykant niejeden zniewolony jest robotników swych uwalniać. Do tego wesołego usposobienia giełdy przyczyniły się niemało zakupy wielkie ze strony kredytu ruchomego, jako i wiadomości o redukcyi austryackiego wojska.

(Kor. Cz.) Na politycznym świecie spokojnie, ale za to speknlacya krząta się czynnie. Mówią, że cesarz w Compiegne zajmował się rozpatrzeniem olbrzymiego projektu pan de Gammond.

Oto, o co rzecz idzie. Kiedy de Leseps walczy ze złą wolą rządu angielskiego i pozyskuje sobie coraz liczniejszych stronników projektu, ażeby przewozić statki przez piasczyste pustynie oddzielające Suez od Aleksandryi, inni Francuzi proszą o pozwolenie przeprowadzenia drogi żelaznéj pod morzem oddzielającem Francyę od Anglii. Niedowiarków i sceptyków nie brsk. Śmieją się i żartują, jak się nie dawno jeszcze śmiano z propozycyi oświecenia miast gażem i z telegrafów elektrycznych. Tymczasem ludzie seryo prowadzą daléj zuchwały pomysł robienia tunelu podmorskiego z Calais do Couvres.

Myśl połączenia tych miejsc, zapomocą suchéj drogi już bynajmniéj nie nowa. Jeszcze w r. 1802 Kazimierz Mathieu, podał był pierwszemu konsulowi plan podobnega połączenia, a po zawarciu pokoju w Amiens, podobnyż plan pokazywano ministrowi Fox. Połączenie to proponowano zrobić: albo za pomocą rurowego tabulaire żelaznego mostu, albo za pośrednictwem ściany idącéj w poprzek kanału Manche i mający trzy otwory do statków, albo nakoniec, zapomocą podmorskiego tunelu. Wykonanie pierwszéj myśli nie przyszło dó skutku, dla tego, że kosztowałoby 4 miliardy franków.

Drugi pomysł, znalazł przeciwników w ministeryum i Anglii i Francyi dowodzących i zdaje mi się słusznie, że podobna przeszkoda szkodziłaby swobodzie żeglugi.

Stanęło więc na projekcie podziemnéj żelaznéj drogi. Od roku 1850, inżynier Maye zajmował się zbadaniem zoologicznéj natury warstw gruntu, przez który trzeba się przekopać i poznał całe dno morskie odpowiadające linii połączenia. Linia ta miała dotknąć jednym końcem do Douvres a drugim końcem do przylądka Grinez. Prace te dzisiaj prowadzi głównie p. de Gammond, który już zajęty niemi od r. 1833.

Właśnie teraz pokazywał on cesarzowi Napoleonowi III. plany i rysunki swoje. Rząd angielski wezwany do spółki, naznaczył komitet uczonych dla rozpatrzenia się. Pomysł p. Gammond dziwi zuchwałością swoją, ale możność wykonania jego bynajmniéj niepodlega wątpliwości i Napoleon życzy sobie, aby go przywieść do skutku.

Jedne drzwi tego tunelu będąc w Marquise, małéj przymorskiéj wiosce, miedzy Calais i Boulogne. Drugie drzwi będą na brzegu angielskim, między Douvres i Folkston. Na linii łączącéj te dwa punkta zrobią w morzu 26 wysepek. Na każdéj z wysepek, wykopana studnia będzie oknem to jest dosięgnie aż do sufitu tunelowego. Prace kopania zaczną się jednocześnie na wszystkich 28. miejscach, to jest na 26. wysepkach i razem we dwóch otworach tunelu.

Na przymorskich przeciwległych brzegach Anglii i Francyi jest dostatek i reszta rzeczy potrzebnych do sypania wysep. P. de Gammond pokazał próby piasku dobytego z dna morskiego, na przeszło siedmdziesięciu miejscach wspomnianéj linii. Próby te dowodzą, że przy znajomych dzisiaj sposobach kopania i świdrowania skał i ziemi, tunel zapewne uda się. Koszta obliczone bardzo dokładnie, wyniosą 147 mil. fr. Więc nie trudno będzie znaleźć kapitalistów. To mniéj niż czteroletnia pensya cesarza francuskiego i niejeden z europejskich bankierńw, może się zdobyć na ułatwienie podobnéj pożyczki.

Oprócz angło-francuskiego tunelu, proponują jeszcze spożytkować mieliznę znajdującą się pośród kanału Manche, a mającą przy niskich wodach, nie więcéj nad 39 stóp głębi. Mieliznę tę znajomą pod imieniem Varna, trzeba do reszty zasypać piaskiem, tj. zrównać ją z poziomem morza. Na takiéj podstawie suchéj, zrobi się przystań dla żelaznéj kolei, doki dla stanowiska i przytułku okrętów, latarnia dla oświecenia w nocy i inne pomocy dla handlu i żeglugi. Koszta wchodzą w tylko co wspomnioną sumę 174 milionów.

Dzienniki angielskie już pochwyciły wieść tę i oddają sprawiedliwość

przedsiębiorstwu Francyi wdzierającéj się nietylko na pierwsze stanowisko w świecie mód i zabaw, lecz nawet i na polu olbrzymich pomysłów.

Zresztą nowin niewiele. Chyba ta, że przy tylu niepotrzebnych wydatkach dworu francuskiego, obmyślono jedną oszczędność: przeszłego roku zaproszone kobiety do Compiègne, nie mogły nosić jednéj sukni przez cały dzień. Trzeba było koniecznie mieć inny strój przed południem a inny po południu. Teraz przeciwnie, cesarzowa chodzi w jednéj sukni od rana do wieczora, tylko na obiad robi się małe wydatki do dziennego ubioru. Chciwe naśladownictwa panie, podobnież czynią. A że zaprosiny trwają pospolicie cały tydzień, więc nie jeden mąż błogosławi modzie, która ogranicza liczbę sukien do ośmiu. Dawniéj trzeba ich było szesnaście! Ileż to pudeł, kufrów itd. ubyło.

Anglia.

Londyn, 17. Listopada. — Parlament pewnie nie dłużéj potrwa nad 20. Grudnia, i późniéj odroczy się aż do 1. Lutego r. p. — Times nastawa na to, aby nie Anglia, ale Indye same poniosły koszta wojny Sipojów. Anglia dość już utraciła krwi; niechże teraz ludność indyjska za to odpowie, nie dla spółwiny, jak raczéj dla téj prostéj pobudki, że spokój na ich własne dobro i na ich własne ocalenie zachowuje się. Anglia prędzéj obejść się może bez Indyi, niż Indye bez Anglii. W téj chwili nie dadzą się jeszcze obliczyć koszta; ciężar ten atoli nie jest za wielki na zasoby miejscowe, jakie ma kraj. Większa część wydatków pokryje się przez pożyczkę, a po przywróconym porządku będzie nie trudny pieniądz. Godzi się nawet spodziewać, że nie trzeba będzie, zaniechać budowania gmachów publicznych, a równy podział podatków byłby korzyścią i dla skarbu i dla płacących. Wielką zapomogą w téj mierze będą konfiskaty, np. majątek królewskiéj familii w Delhi wynoszący pewnie 3—4 milion funtów szterlingów. I moszee i domy modlitwy powinny odpowiadać za szkodę wyrządzoną przez fanatyzm odwiedzających je. Potem z kolei przypadłby król z Audh i pałac Nena Sahib w Bithur. Następnie odpadłyby na korzyść skarbu niezliczona liczba pensyi pobieranéj dotąd przez wojskowych, którzy ją jako weterani wojska angielskiego w Audh i Rahilnnd pobierać byli zwykli.

Londyn, 18. Listopada. — Rząd angielski zamówił u fabrykantów belgijskich 80,000 broni dla piechoty, 3000 karabinów i 35,000 bagnetów za 6,450,000 franków.

— W d. 9. b. m. nowy lord major londyński składał przysięgę z zwykłemi ceremoniami. Wieczorem dnia tegoż wyprawił on z tego powodu w Guildhall wspaniałą ucztę, na któréj znajdowali się lord kanclerz, hr. Granville, hr. Harrowby, hr. Clarendon, wicehr. Palmerston, margr. Salisbury, lord Panmure, kanclerz skarbu, i wielka liczba innych znakomitości politycznych, finansowych i rodowych. Toasty które lord major wznosił za pomyślność królowéj, ks. Alberta, armii i marynarki żywemi przyjęte były oklaskami. W końcu wychylił lord major toast za pomyślność ministrów. Na toast ten odpowiedział lord Palmerston. Rzuciwszy kilka szczegółów o wzięciu Delhów i waleczności wojska angielskiego rzekł on: »Rząd angielski dumny być może, że dorósł wysokości wypadków. Pochwyciliśmy pierwszą podaną sposobność wysyłając do Indyi liczną armię, która jeszcze nie była nadciągnęła na miejsce swego przeznaczenia w chwili odniesionego tego zwycięztwa, a która raz stanąwszy na miejscu, przywróci, o czem bynajmniéj nie wątpię, potęgę i Anglii, opierając ją na niezachwianych podstawach w całym obszarze naszych indyjskich posiadłości.

»I ja z dumą powiedzieć mogę, że chociażeśmy daleko od brzegów naszych wysłali największą armię, jaka kiedykolwiek opuszczała Anglię, zatrzymaliśmy pod bronią w połączonych królestwach tyle wojska, ile było przed odebraną o powstaniu wieścią. Gdyby przeto obcy jaki naród wyobraził sobie, że usiłowania, jakie zmuszeni byliśmy łożyć w Indyach, osłabiły siłę naszą w domu, i objawił względem nas inne zamiary, niż w chwilach zupełnéj naszéj potęgi, sposób w jaki zastąpiliśmy wojska nasze wysłane z kraju, dowiódłby światu, iżby za śmiałą było grą, chcieć korzystać z chwili, którą sobie wyobrażono nie słusznie, jako chwilę naszéj słabości.

Było to modą na stałym lądzie, twierdzić, że Anglia nie jest narodem wojskowym. Prawda, że synowie W. Brytanii, nie tyle jak inne narody mają upodobania w mundurach, szablach i ostrogach, lecz żaden naród nie przewyższa Anglików — oficerów i żołnierzy — w znajomości obowiązków wojskowego zawodu, ani w zapale i zręczności w wykonaniu tychże. Jakąkolwiek przypadłoby stoczyć walkę, jakiekolwiek czyny wykonać, zastępy zwyciężyć lub odnieść tryumfy, nie ma na świecie narodu, któryby mógł przewyższyć mniemam nawet, iż nie ma narodu — mówię to bez wielkiéj próżności narodowéj — któryby wyrównał mieszkańcom wysp brytańskich.«

Minister składa następnie hołd wzniosłym uczueiom kobiet angielskich, objawionym pośród okropnych wypadków zaszłych w Indyach.

»Lecz skreślając bohaterskie postępowanie naszych rodaków na teatrze powstania; mówi daléj lord Palmerston, niemożemy pominąć lorda Canninga, jlnego gubernatora kolonii, który w ciągu powstania dawał dowody odwagi, zręczności i zadziwiającego rozsądku; możemy wnioskować równie z serdecznością, jaka panuje pomiędzy nim, jako naczelnikiem służby cywilnéj, i sir Colinem Campbell, jako naczelnikiem służby wojskowéj, że wszystko, cokolwiek dokonać zdoła wspólne doświadczenie tych dwóch ludzi, wypadnie na korzyść kraju.

Zadanie lorda Canninga będzie zapewne trudne. Ma on karać przestępców, oszczędzać niewinnych i nagradzać tych, którzy położyli zasługi względem kraju.

Karać winnych w Indyach w miarę, jak na to zasłużyli, jest posłannictwem przewyższającem władze człowieka cywilizowanego, gdyż okropności jakich się dopuszczano, tak są wielkie, iż tylko same szatany, wyszłe z najgłębszéj otchłani piekła, mogły je wynaleść. Lecz kara winna być wymierzaną nie według głosu zemsty, ale według potrzeb naszego bezpieczeństwa, tak iżby zapobiegła powrotowi tych samych zbrodni i zapewniła na przyszłość bezpieczeństwo naszych rodaków w Indyach.

Lord Canning winien będzie oszczędzać niewinnych; ale i pocieszającą jest zarazem myśl, że kiedy przestępców liczyć można na tysiące, niewinnych znajdują się miliony.

Przekonany jestem, że jeżeli lord Canning pozyska — czego naprzód pewny jestem — zaufanie kraju i rządu, bez którego człowiek na jego stanowisku nie może dopełnić poruczonych sobie obowiązków, ujrzemy w końcu okropnéj tragedyi, że należycie dopełnił swego posłannictwa i że postępowanie jego nietylko odpowiadało uczuciom nieugiętéj i surowéj sprawiedliwości, lecz że mu w wymierzaniu jéj była skazówką owa wzniosłość duszy, będąca tak właściwą narodowi angielskiemu i umiejąca trafnie rozróżniać odcienia zbrodni.«

Hiszpania.

Madryt, 13. Listopada. — Spisek karlistów, odkryty w Katalonii, od 6 miesięcy datuje się, na czele jego stał Marral, który między klasą roboczą zbierał rekrutów

— Gabinet występuje ostrożnie, ale wolnomyślnie. Nie jedno polepszenie przedsięwziął w ministerstwie marynarki i zapewne niezadługo to i w finansach uczyni. Boją się atoli, aby dwór nie został na to obojętnym, mianowicie że przypisują gabinetowi zachcianki vivalcavistyczne a vivalcavisci tak są w Kamarylli znienawidzeni, że u dworu nazywają ich Sypahami półwyspy.

— Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do władz cywilnych, w którym poleca im uszanowanie dla osoby i wolnego słowa, a co do artykułów gazeciarskich oświadcza, że wszystkie dzienniki mają być dozwolone i tylko te ulegają ścieśnieniu, które zawierają obelgi przeciw królowéj, oszczerstwa przeciw religii albo czysto osobiste zniewagi.

Rozmaite wiadomości.

— Sposób życia Eskimosów jest niewybredny. Budują sobie z cząstek lodu coś podobnego do szałasu, polewają go wodą, a biały, lub czerwony śnieg, wykończa budowę. U dołu otwór zastępujący drzwi, u góry do wypuszczania dymu; oto mieszknie Eskimosa. Skóry zwierząt zastępują mu odzież, mięso i tran służą za pokarm. W Grenlandyi wymienia on skóry morskich psów, jeleni, suszony i wędzony stokfisz, języki jelenie i t. p., na kawę, tytuń lub gorące napoje, i uważa się wtedy za najszczęśliwszego z ludzi. Lecz w najodleglejszej północy, gdzie nie ma handlu ani dróg, Eskimos żywi się samą zwierzyną. W braku jeleni, je ryby morskie, pije tran, a gdy mu gorąco lub czuje pragnienie, żuje lód. Czasem Eskimos ubije niedźwiedzia, zdejmuje zeń skórę, i zrobi sobie zapas z niedźwiedzich szynek. Pod nogami swemi Eskimos nie ma ziemi, którąby mógł uprawiać, nie ma smętarza na którymby mogły spocząć jego kości. Nieboszczyka sadzają, przywiązują mu do ciała kolana, okręcają w skóry swierząt, otaczają narzędziami i bronią których używał za życia, a potem przywalająągromadą kamieni. W pustyniach podbiegunowych, częstokroć nie można dojrzeć na obszernéj przestrzeni śladu życia, nawet ruchu, ale często dają się widzieć podobne mogiły, doskonale zachowane. Te ślady zgasłego życia w téj pustyni bez granic, obudzają niewypowiedziane smutne uczucie.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 23. Listopada 1857.

Zyto (węcpel po 25 szefli) małoznaczny obrot, przy dobrem usposobieniu, wypowiedziano 25 wencpli, na Grudzień $32\frac{1}{2}$ pł., na Styczeń 33 pł., na wiosnę $35\frac{1}{2}$ pł.

Okowita (beczka po 9600 % Trallesa) po cenach spadających, znacznie odeszła, wypowiedziano 10,000 kwart, na miejscu (bez beczki) $14\frac{5}{6}$—$15\frac{1}{3}$ (z beczką) na bieżący miesiąc $15\frac{1}{4}$—$\frac{1}{6}$ pł. i pien., na Grudzień $15\frac{1}{2}$ pł., na Grudzień Styczeń $15\frac{7}{12}$ pł., na Grudzień Styczeń Luty Marzec $15\frac{11}{12}$—$\frac{5}{6}$ pł., na Styczeń $15\frac{3}{4}$—$\frac{2}{3}$—$\frac{1}{2}$ pł., na Styczeń Luty $15\frac{3}{4}$ pł., na Marzec Kwiecień Maj Czerwiec 18 pł., na Kwiecień Maj $17\frac{2}{3}$—$\frac{7}{12}$ pł

Wiadomosci handlowe.

Berlin, 21. Listopada.

Pszenica 50—66 tal.

Żyto $40\frac{1}{2}$—$41\frac{1}{2}$ tal., na Listopad, Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń $40\frac{1}{2}$—40 tal., na Styczeń Luty $41\frac{1}{4}$—41 tal., na wiosnę $42\frac{7}{8}$—43—$\frac{5}{8}$ tal., na Maj Czerwiec $43\frac{3}{8}$—$42\frac{3}{4}$ tal.

Jęczmień 39—42 tal.

Owies 29—35 tal., na Listopad 29 tal., na wiosnę $31\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy $13\frac{5}{12}$ tal., na Listopad $13\frac{7}{12}$—$\frac{5}{12}$ tal., na Listopad Grudzień $13\frac{1}{2}$—$\frac{1}{3}$ tal., na Grudzień Styczeń $13\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Kwiecicń Maj $13\frac{1}{4}$—$\frac{3}{8}$ tal.

Olej lniany $14\frac{1}{2}$ tal., na Listopad 14 tal.

Okowita $18\frac{5}{8}$ tal., z beczką $18\frac{1}{3}$ tal., na Listopad i Listopad Grudzień $19\frac{3}{4}$ do 19 tal., na Grudzień Styczeń $19\frac{1}{4}$—19 tal., na Styczeń Luty $19\frac{1}{2}$ tal., na Luty Marzec $19\frac{5}{6}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Marzec Kwiecień $20\frac{1}{4}$ tal., na Kwiecień Maj 21 do $20\frac{5}{6}$—$\frac{7}{8}$ tal.

Szczecin, 21. Listopada.

Pszenica 60—63 tal., na wiosnę 63 tal.

Żyto 38 tal , na Listopad i Listopad Grudzień $37\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę 42 tal.

Olej rzepiowy na Listopad $12\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj $13\frac{1}{2}$ tal.

Okowita na Listopad $19\frac{5}{8}$ pct., na wiosnę $17\frac{3}{4}$ pct.

Gdańsk, 21. Listopada. — W upłynionym tygodniu mieliśmy czas zupełnie suchy i jak na spóźnioną porę roku nader ciepły. Dziś pierwszy mróz 4 stopni ale najpiękniejsze słońce. O stanie zasiewów zewsząd pomyślne przychodzą wiadomości.

W ciągu tygodnia Toruń przebyło: pszenicy 15,700 szefli, żyta 2040, grochu 300. Belek dębowych 435, sosnowych 627.

Woda w Toruniu z 8 cali podniosła się na cali 9.

Targi angielskie głównie z powodu trudności finansowych znacznemu zniżeniu uległy. Upadek ten jednak niewypływający ani z obfitości zbiorów, ani z nagromadzenia zasobów i ani też ze zbytecznego dowozu, jest tylko chwilowym i z poprawą stosunków finansowych musi zniknąć. W ogólności targi nie są uczęszczane a tyle tylko zboża z rąk do rąk przechodzi, ile codzienna konsumcya wymaga.

We Francyi skutkiem zniesienia zakazu wywozu, ceny na wszystkich bez żadnego wyjątku targach o 4 do 6 fr. się podniosły; handel się ożywił, a rezerwa mąki w Paryżu o połowę się zmniejszyła.

Mąka francuska acz w małych jeszcze ilościach do Anglii zaczęła przybywać.

W Belgii, Holandyi i całych Niemczech targi zbożowe w najzupełniejszą zapadły stagnacyą.

Na naszéj giełdzie w ciągu tygodnia ceny pszenicy o 5 do 6 sgr. na szeflu się cofnęły, co w części ułatwiło tranzakcye, bo przy niskich cenach zmniejszone ryzyko zachęciło spekulantów.

Na żyto odbyt utrudniony i ceny na lekką wagę o 1 a na ciężką o 3 i 4 sgr. na szeflu się zniżyły. Na eksport nikt nie kupuje a dowozy na furach i koleją żelazną pokrywają potrzeby konsumcyi.

Groch zupełnie bez odbytu.

W ogólności dowozy przy upadających cenach widocznie się zmniejszają.

W ciągu tygodnia sprzedano na giełdzie: pszenicy szefli 28,140, żyta 7380, jęczmienia 1080, grochu 1800, owsa 1020.

Spirytusu dowieziono 500 beczek, płacono za beczkę 16 tal.

Płacono za szefel pruski wagi berliń.		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy	88—92	2	3	4	2	15	—
»	93—95	2	12	6	2	22	1
»	95	—	—	—	2	20	—
Żyta	84—93	1	10	5	1	18	—
Jęczmienia	77—79	1	10	—	1	12	—
Owsa		—	27	—	1	2	11
Grochu		1	22	6	2	5	—

Kilka małych partyj drzewa po nader zniżonéj cenie przeszły z rąk do rąk; — drobne plansony dębowe sprzedano po 7½ sgr. a dębowe krzywki po 12 sgr.

Kursa zamian: Londyn 3 miesiące 119. Amsterdam 102¼. Hamburg 45.

Alexander Makowski & Comp.

Przybyli do Poznania 22. Listopada.

BAZAR. Andrzejewski z Chodzieża, Rożański z Padniewa, Kosiński z Targowéjgórki, Łubiński z Woli, Rekowska z Gorazdowa.

HOTEL DU NORD. Kárłowski z Ryczynka, Gościmski z Młodojewa, Bannerich z Landeck, Drümmer z Bydgoszczy.

HOTEL KRUGA. Pfuhl z Sudenburg, Prätel z Sękowa.

W MIESZKANIU PRYWATNEM. Gerhard z Ostrowa, i Kühnast z Kościana, ś. Marcin 14.

Z dnia 23. Listopada.

BAZAR. Stoss z Malczewa, Moszczeński z Srebrnéjgóry, Ulatowski z Małachowa, Ogrodowicz z Nowéjwsi.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Vetter i Sochaczewski z Wrocławia, Schlesinger z Bydgoszczy, Müller z Brunświku, Appelius z Chemnitz, Grother z Iserlohn, Hoffmann z Berlina.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA. Ziegler z Szczecina, Schneider z Genthin, Wolff i Alexander z Berlina, Johmetin z Wollin, Winkopp z Lipska, Mamschke z Wrocławia, Bosco z Turynu, hr. Bniński z Samostrzela, Krygier z Berlina, Pilet z Śremu, Wötzel z Lössnitz, prob. Marten z Gniezna, Castner z Mogilna.

HOTEL DU NORD. Moszczeński z Jeziorek, Mańkowski z Rudek, Sławski z Komornik, Grätz z Falkenau, Szeybek z Żelaska, Heilborn z Wrocławia.

POD CZARNYM ORŁEM. Nowacki z Żelic, Kosmowski z Ruszkowa, Garczyński z Iwna, Dutkiewicz z Rogóżna, Poklatecki z Ossowa, Kierski z Białężyna.

HOTEL WIEDENSKI. Sowicki z Rybna.

HOTEL BERLINSKI. Knoll z Grodziska, Löwenthal z Międzychodu, Zakrzewski z Osieka, Charzewski z Kalisza, Ruszczyńska z Koźmina, Hecht z Nitsche, Echaust z Gogolewa, Netzband z Rogoźna.

HOTEL PARYZKI. Schmidt z Pogorzeli, Palędzki z Wągrówca, Polaski i Karczewski z Wyszakowa, Gieburowska z Zgierzynek.

POD BIAŁYM ORŁEM. Blumberg z Psarskiego, prob. Pawiński z Słupi, Stöwesandt i Kaiser z Wrocławia.

HOTEL EICHBORNA. Ehrlich z Pleszewa, Itzig z Nakła, Teichmann z Ostrowa, Jarosław z Kempna.

POD TRZEMA LILIAMI. Netzel z Warszawy.

HOTEL KRUGA. Petersen z Luboni, Petzelt z Heyersdorf.

W MIESZKANIU PRYWATNEM Rosenthal z Frankfurtu n. O., ulica Frydérykowska 19., Chuderski z Leszna, ś. Marcin 14.

OBWIESZCZENIE.

Przy publicznéj sprzedaży fantów z tutejszego lombardu miejskiego w swoim czasie niewykupionych, okazała się w dniach 28. i 29. zesz. miesiąca przewyżka dla niektórych zastawowych dłużników. Właściciele rewersów na zastawy pod

Nr. 801. 14,330. 2667. 2694. 2719. 2797. 2811. 2884. 3002. 3088. 3339. 3402. 3641. 3649. 3747. 3851. 3947. 4096. 4258. 4268. 4399. 4404. 4425. 4449. 4631. 4667. 4789. 4831. 4971. 4982. 4991. 4996. 4999. 5150. 5360. 5371. 5613. 5713. 5784. 5881. 5939. 6004. 6045. 6074. 6092. 6175. 6176. 6245. 6358. 6552. 6613. 6618. 6663. 6699. 6761. 6763. 6816. 6843. 6876. 6901. 6997. 7023. 7033. 7054. 7063. 7066. 7067. 7070. 7078.

wzywamy niniejszém, aby w przeciągu 6 tygodni, najpóźniéj zaś do 15. Grudnia r. b. zgłosili się do tutejszéj miejskiéj kassy lombardowéj i odebrali za oddaniem rewersu na zastawy i za kwitem przewyżkę pozostającą po potrąceniu otrzymanéj pożyczki prowizyi aż do czasu sprzedaży fantu, i kosztów, w przeciwnym razie wpłynie przewyżka ta, stósownie do przepisów do miejskiéj kassy ubogich, a rewers zastawy wraz z prawem dłużnika zastawnego upadnie.

Poznań, dnia 3. Listopada 1857.

Magistrat.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu. Wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 29. Września 1857.

Dobra szlacheckie Tarnowo powiatu Poznańskiego, do Fryderyka Gustawa Dannappel, Assessora rejencyjnego, należące, oszacowane na 110,627 Tal 10 Sgr. 7 Fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze, mają być dnia 28. Maja 1858. przed południem o godzinie 11téj i po południu w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomy z pobytu wierzyciel Abraham Rohr, kupiec ztąd i dziedzic tych dóbr Fryderyk Gustaw Dannappel, Assessor Rejencyi z Tarnowa, zapozywają się niniejszém publicznie. Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj, z księgi hypotecznéj nie wynikającéj, zaspokojenia poszukują z summ szacunkowych, powinni się z pretensyami swemi do nas zgłosić.

Członkowie Towarzystwa Agronomicznego dla powiatu **Bukowskiego**, zapraszają się niniejszém na lokalne zebranie, mające się odbyć w **Grodzisku** dnia 26. Listopada. Dyrekcya.

Walne Zebranie Twa. Agronomicznego Średzko-Wrzesińskiego odbędzie się dnia 1. Grudnia r. b. o godzinie 11téj przed południem w Hotelu Paprzyckiego w Wrześni.

Naukę

pięknego i prędkiego pisania udziela dorosłym i dzieciom **O. H. Becker**, Kaligraf, Wilhelmowska ulica 1. na 2. piętrze.

Niniejszém najuprzejmiéj donoszę, iż dziś przeniósłem mój

HANDEL PAPIERU I TABAKI

en gros et en detail, z ulicy Szerokiéj Nr. 1. do mego domu

przy ulicy Szerokiéj Nr. 21.

Upraszam o zaszczycenie mię i w nowym lokalu tém samém zaufaniem, którego od wielu lat ciągle doznawałem. Poznań w Listopadzie 1857.

Salomon Lewy.

Cygara Hamburgskie i prawdziwe importowane **Hawańskie,** jako téż **najprzedniejszą herbatę Pecco z kwiciа** ofiaruje ***S. Calvary,*** Szeroka ulica Nr. 1. na I. piętrze.

Tous les médicaments homéopatiques preparés avec la plus scrupuleuse loyauté, en boîtes de poche, en boîtes portefeuilles, en pharmacies portatives etc. se trouvent dans la Pharmacie F. Reichelt à Breslau. (Correspondance française.)

Przedaż baranów.

W owczarni zarodowéj ***Prauss*** w powiecie Nimptsch, rozpocznie się sprzedaż baranów także i w tym roku w dniu 26. Listopada. Zdrowie, czystość krwi, silna budowa ciała, cienkość, nabitość i równość wełny, są własności polecające naszego zarodowego stada.

Prauss, dnia 10. Listopada 1857.

Dyrekcya dóbr.



W Babinie pod Środą rozpocznie się sprzedaż baranów z dniem 1. Grudnia r. b.

Kilkaset sążni ***dobrego twardego torfu*** kupi fabryka Poznańskiego guano.

Pająk brązowany na dużą salę do gazu i świec urządzony, jest tanio do sprzedania Chwaliszewo 88. na parterze.

Zamówienia do wyczyszczenia i wywożenia z kloaków, przyjmują się u Pana ***A. Kirszensteina*** w Rynku Nr. 73.

fabryka Poznańskiego guano.

Młodzieniec chcący się poświęcić zawodowi cukierniczemu znajdzie miejsce w cukierni ***Celichowskiego w Rogoźnie.***



Czarny chart, cokolwiek szronowaty, skaleczony w lewą zadnią nogę zaginął przed tygodniem. Oddawca tegoż odbierze stósowne wynagrodzenie od właściciela w ***Niemczynku*** pod Wągrówcem.

Skład mój Herbaty Chińskiéj ostatniego sprzętu, uzupełniłem wyborowemi gatunkami.

Poznań. ***J. N. Pietrowski.***

Piwo Grodziskie świeże w beczkach i odstałe w butelkach poleca ***J. Affeltowicz,*** Chwaliszewo 88.

Świeże ostrzygi

u ***Leopolda Goldenringa.***

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 21. Listopada 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	99¼
dito z roku 1850.	4½	99	—
dito z roku 1852.	4½	99	—
dito z roku 1853.	4	—	—
dito z roku 1854.	4½	99	—
Obligi długu skarbowego	3½	—	81¼
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	—	80
dito miasta Berlina	4½	—	99
dito dito	3½	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowé	3½	—	82¾
dito Prus Wschodnich	3½	—	—
dito Pomorskie	3½	—	82¼
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	3½	—	81¾
dito Szląskie	3½	—	—
dito Prus zachodnich	3½	—	77
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	88
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk.	3½	—	99

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 23. Listopada 1857 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	9	—	2	12	6
Pszenicy sredniéj	2	2	6	2	10	—
Pszenicy ordynaryjnéj	—	—	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel	1	12	6	1	14	—
Żyta lżéjszego	1	10	—	1	11	—
Jeczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jeczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	29	—	1	—	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	12	6	—	14	—
Masła, garniec	2	15	—	2	25	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	5	—	—	5	15	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 21. Listopada	14	25	—	15	10	—
dnia 23. »	14	25	—	15	10	—